

Korytowo na Ludowo - Takiej płyty jeszcze nie było

22.07.2016.

CHOSZCZNO. Praca nad nią trwała prawie rok. Premiera miała odbyć się podczas Choszczeńskiej Sobótki, jednakże w tym dniu pogoda rozdawała karty, więc jej twórcy zdecydowali, że pokażą ją we wrześniu, na gminnych dożynkach. Mowa o płycie „Korytowo na Ludowo”, którą autor PAWEŁ LEMIESIEWICZ wraz z paniami z Koła Gospodyń Wiejskich, a także społecznością ze Szkoły Podstawowej w Korytowie, już w najbliższą niedzielę zaprezentują na scenie Jarmarku Jakubowego w Szczecinie.

Rozmowa z...

...PAWEŁEM LEMIESIEWICZEM, nauczycielem, artystą, głównym realizatorem nagrania płyty „Korytowo na Ludowo”, a przede wszystkim pierwszym choszcznianinem, który podjął się aranżacji hitów polskiej muzyki ludowej.

- W naszym regionie na palcach jednej ręki można by było policzyć osoby, tu mam na myśli przede wszystkim Twoich rówieśników, które otwarcie przyznawałyby się do tego, że lubią polską muzykę ludową. Zapytam więc od razu: - Gdzie i kiedy zrodziła się myśl nagrania tej płyty?

- Sam pomysł był bardzo spontaniczny. Tak po prostu, po koncercie, który odbył się w Szczecinie zadaliśmy sobie pytanie, czy nie warto by było utrwalić tego wszystkiego, nad czym do tej pory tak pieczołowicie pracowaliśmy. Wówczas, jakby na fali tego entuzjazmu zdecydowaliśmy, że nagramy płytę tak szybko, jak się da i tylko na własny użytek. Jednak ta wizja radykalnie się zmieniła po kolejnym koncercie, który zaprezentowaliśmy podczas ubiegłorocznych obchodów 70-lecia Szkoły Podstawowej w Korytowie. Według mnie wyszedł magicznie i wtedy dotarło do mnie, że ta płyta musi mieć serce. Doszedłem do wniosku, że może się to nam udać właśnie w Korytowie, bo tu przede wszystkim czułem na każdym kroku olbrzymią przychylność. Jeszcze w listopadzie ubiegłego roku zabrałem się za aranżację i tworzenie pierwszych podkładów muzycznych.

- Klimat, i jak to powiedziałeś serce, to jedno, jednakże chyba nie do końca zdawałeś sobie sprawę z tego, że nagranie prawdziwej płyty to nie tylko tzw. czynnik ludzki. To także zaplecze techniczne, jakaś kasa też zapewne potrzebna była?

- Jeśli chodzi o stronę techniczną to od samego początku bardzo wspierał mnie znany choszczeński muzyk ROMAN SZYMAŃSKI. To także on włożył swoją pracę w część instrumentalną płyty, wspólnie ze mną zrealizował większość partii wokalnych no i w końcu zajął się żmudnym procesem miksowania i masteringu. O tym, kto ostatecznie prezentuje się na tej płycie jeszcze wspomnę, ale dziś myślę, że przedsięwzięcie nie udałooby się, gdyby nie zaangażowanie i szeroka pomoc AGNIESZKI CZUKIEWSKIEJ, dyrektor Szkoły Podstawowej w Korytowie. To właśnie ona od samego początku najmocniej mnie wspierała. Jej bratnia dłoń i zaufanie jakim mnie obdarzyła sprawiły, że czułem się komfortowo jako artysta i jako główny realizator projektu. To także dzięki jej staraniom zwrócił na nas uwagę burmistrz oraz inne instytucje.

- Zanim zapytam o tych, których ostatecznie słyszymy w kolejnych

utworach, to jednak chciałbym abyś zdradził naszym Czytelnikom skąd u Ciebie pasja do muzyki ludowej. Twoi rówieśnicy stawiają ją raczej na szarym końcu?

- Oczywiście, ja również zawsze miałem i nadal mam swoje klimaty. Dziś wiem, że tak naprawdę nie zdawałem sobie sprawy z tego, że tak łatwo dam się w nią wmanewrować. Nie chciałbym tu budować odpowiedzi na oklepanym już stwierdzeniu mówiącym o tym, że na disco polo narzekają wszyscy, ale jak je zagrają, to wszyscy mają ochotę się zabawić. Nie podlega dyskusji fakt, że chyba jako jedyna nacja na świecie wstydzimy się, albo mówiąc delikatniej unikamy naszego folkloru. Ze mną nie było inaczej, ale gdy zauważyłem, że istnieje taka muzyka, a wokół niej ludzie, którzy żyją z nią duszą, sercem i ciałem, poczułem zwykłą nutę zazdrości. Po prostu nie mogłem uwierzyć, że tak dobrze potrafią się przy tym bawić. Bez zahamowań, głupich komentarzy, oni po prostu biorą ją taką jaką jest. Tu nie mogę pominąć BARBARY GRZEJSZCZYK, bo to przede wszystkim ona przyczyniła się do wyeksponowania korytowskiego folkloru, a mnie nim zainspirowała. Sprawiała, że podjąłem rękawicę i zrealizowałem kolejne wyzwania.

- Zarówno A. Czukiewska, jak i B. Grzejszczyk pewnie będą dumne, czytając Twoje wypowiedzi, ale powiedz nam jak to zrobiłeś, że udało Ci się zebrać tak szeroką półkę wykonawców? Mam na myśli nie tylko półkę artystyczną, ale przede wszystkim tę pokoleniową?

- W sumie w realizacji całego projektu wzięło udział 20 osób i zapewniam, że o każdej z nich mógłbym opowiedzieć dużo dobrego. Na pierwszym miejscu wymienię cudowne panie z Koła Gospodyń Wiejskich (CECYLIA SZOTT, ANNA MIKOŁAJCZYK, HELENA KOSTRZEWSKA, JOANNA ŚPIEWAK, OLGA PIOTRKOWSKA, PAULINA MICHALSKA), potem równie rewelacyjne dzieci ze Szkoły Podstawowej w Korytowie (HONORATA BETLER, NATALIA MAŃKA, MARCEL KOKOT, ANITA SZYMANOWSKA, KATARZYNA MANKA, SANDRA FITYCH, JULIA KRASZEWSKA) i w końcu wpadłem na pomysł, aby zaprosić też gości: AGNIESZKĘ CZUKIEWSKĄ, BARBARĘ GRZEJSZCZYK, TADEUSZA KRAWCĄ, KATARZYNĘ KUBACKĄ, MARTYNĘ ŻYTĘ, PASKALĄ CZERNIAKĄ oraz mojego przyjaciela, znakomitego saksofonistę MICHAŁA GRYĆKO. Panie z KGW przede wszystkim wniosły swoją autentyczność, dzieci radość i spontaniczność, a cała reszta świetnie wkomponowała się w ten klimat. Nie wszystko da się opowiedzieć czy skomentować słowami, ale myślę, że każdy z nich wniósł coś oryginalnego…

- “Lipka”, “W moim ogródeczku”, “Czerwone jabłuszko”, “Hej od Krakowa jadę”, kto decydował o tym, że zaśpiewacie akurat te, a nie inne utwory?

- Ja, panie, dzieci, każdy miał coś do powiedzenia.

- Słyszałem, że już masz pomysł na kolejny, także muzyczny projekt?

- W naszej polskiej kulturze jest wiele klimatów, które akceptuje szeroko rozumiane społeczeństwo. Na razie nie chcę zdradzać szczegółów, ale myślę, że to przedsięwzięcie również przypadnie wszystkim do gustu.

- Wiem, że płyta “Korytowo na Ludowo” nie będzie dostępna w normalnej dystrybucji, więc gdzie będzie ją można nabyć?

- Zawsze tam, gdzie prezentować się będzie szkoła i KGW z Korytowa, np. już w najbliższą niedzielę na Jarmarku Jakubowym w Szczecinie. Zapraszam też 4 września na gminne dożynki w Choszcznie, my również tam będziemy.

- Dziękuję.

Rozmawiał Tadeusz Krawiec

{gallery}korytowonaludowo_sesja2016{/gallery}